

Od Redakcji

KARA WIECZNA – CZYM JEST?

Powołując Abrahama, Bóg złożył mu obietnicę błogosławieństwa dotyczącą nie tylko jego potomstwa, ale ludów całej ziemi: „Uczynię bowiem z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił i twoje imię rozśląwie: staniesz się błogosławieństwem. Będę błogosławił tym, którzy tobie błogosławić będą, a tym, którzy tobie będą złorzeczyli, i Ja będę złorzeczył. Przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi” (Rdz 12,2-3). Przez całe dzieje Izraela prorocy Starego Testamentu widzieli perspektywę Bożego błogosławieństwa, czyli w istocie wizję zbawienia plemion i narodów, które w ich czasach jeszcze nie należały do ludu Przymierza. Łączyły ją nierozdzielnie z osobą i działalnością Mesjasza „na końcu czasów”. Najdobitniejszym świadectwem tych nadziei jest bodaj proroctwo o Słudze Pańskim i Jego ofercie za grzechy, uwalniającej równocześnie od grzechów: „Sprawiedliwy mój Sługa *usprawiedliwi wielu*, ich nieprawości on sam dźwigać będzie. Dlatego w nagrodę przydzielę mu tłumy, i posiadzie możnych jako zdobycz za to, że siebie na śmierć ofiarował i policzony został pomiędzy przestępców. A on *poniósł grzechy wielu* i oręduje za przestępcami” (Iz 53,11-12).

Kogo ma na myśli prorok, mówiąc aż dwa razy o „wielu” jako tych, których usprawiedliwi ofiara Sługi Pańskiego

złożona za nich? Czy wszystkich ludzi, bez żadnego wyjątku, i to na zasadzie automatycznego oddziaływania, bez względu na ich reakcję na to niewyobrażalne wprost wydarzenie Jego ofiarnej śmierci i powrotu do życia? Wydaje się, że pewne zastrzeżenie zaznaczył sam prorok już na samym początku swej pieśni, pisząc: „*Jak wielu ostupiało na Jego widok* – tak niehumanie został oszpecony Jego wygląd i postać Jego była niepodobna do ludzi – tak *mnogie narody się zdumieją*, królowie zamkną przed Nim usta, bo ujrzą coś, czego im nigdy nie opowiadano, i *pojną coś niesłychanego*” (Iz 52,14-15). Jakże wymowne są reakcje owych „wielu” – pełne bólu współczucie, zdumienie wyjątkową nowością, otwarcie umysłu na coś niesłychanego. Ale czy są to wszyscy ludzie? A z drugiej strony jakże zdumiewające jest działanie Sługi, który po śmierci „ujrzał światło i dni swe przedłużył” (Iz 53,10-11). On wywyższony przez Boga (Iz 52,12) „*oręduje za przestępcami*” (Iz 53,12). Tak więc o ostatecznym usprawiedliwieniu owych mnogich ludów i narodów decyduje z jednej strony ich oczekiwana postawa wobec Sługi i Jego Ofiary (por. zagrożenie w postaci grzechu przeciw Duchowi Świętemu – według Mt 12,31-32 i tekstów paralelnych – oraz odstępstwa – według Hbr 10,39), a z drugiej – Jego zbawcze orędownictwo za grzesznikami i łaska wiary niosąca życie wieczne (por. 1 J 2,1-2; 5,10-13.18-20). Jaki będzie wynik tych zmagania?

Równie ważnym jest świadectwo kręgów sapiencjalnych, mające swój najdobitniejszy wyraz w Księdze Mądrości i w Psalmach. Wysławiają one człowieka, którego Bóg Stwórca „uczynił obrazem swej własnej wieczności” (Mdr 2,23), nie z racji przynależności do ludu Przymierza, ale z powodu jego sprawiedliwości („sprawiedliwość jest nieśmiertelna” – Mdr 1,15; por. Ps 17,15). Ich nowe życie po śmierci, życie we wspólnocie z Bogiem i będące dziełem Bożej ręki (mocy), autor Księgi Mądrości ukazuje w całym jego dynamizmie i bogactwie: „A dusze sprawiedliwych są w ręku Boga i nie dosięgnie ich męka. [...] Nadzieja ich pełna jest nieśmier-

telności. Po nieznacznym skarceniu dostąpią dóbr wielkich, Bóg ich bowiem doświadczył i znalazł ich godnymi siebie. Wypróbował ich jak złoto w tyglu i przyjął ich jak całopalną ofiarę. W dzień nawiedzenia ich *przez Boga* zajaśnieją i rozbiegną się jak iskry po ściernisku. Będą sędzić ludy, zapanują nad narodami, a Pan królować będzie nad nimi na wieki. Ci, którzy Mu zaufali, rozumieją prawdę, wierni w miłości będą przy Nim trwali, łaska bowiem i miłosierdzie dla Jego wybranych” (Mdr 3,1-9; por. Ps 16,9-11; 17,15; 49,15-16). Przykłady takiego dalszego ciągu ziemskiego życia w sprawiedliwości i wierności Bogu teologowie Starego Przymierza znajdowali w Pięcioksięgu (Henoch – Rdz 5,24) i w historii proroków (Eliasz – 2 Krl 2,7-12).

Wysławiające człowieka sprawiedliwego Psalmy i Księga Mądrości (i cała tradycja sapiencjalna) w dramatycznych barwach malują jednak los bezbożnego i niesprawiedliwego. Już Ps 1, będąc wprowadzeniem do Psalterza, stwierdza: „Pan uznaje drogę sprawiedliwych, a droga występnych zaginie” (w. 6). Jeszcze dramatyczniej o pośmiertnym losie pysznych grzeszników i niesprawiedliwych bezbożnych wyraża się autor Ps 73: „Zaiste na śliskiej drodze ich stawiasz i spychasz ich ku zagładzie. Jak nagle stali się przedmiotem grozy! Zginęli ze strachu. Jak snem po przebudzeniu, Panie, powstając, wzgardzisz ich obrazem” (w. 18-20). Stając na sądzie przed Bogiem, niesprawiedliwi i bezbożni odkryją chwałę sprawiedliwego, a swoją przegraną: „Pełni żalu będą mówić między sobą i jęczeć w udręczeniu ducha – powiedzą: «To ten, co dla nas niegdyś był pośmiewiskiem i przedmiotem szyderstwa, jego życie mieliśmy za szaleństwo, śmierć jego – za haniebną. Jakże więc policzono go między synów Bożych i dzieli los ze świętymi? To myśmy zboczyli z drogi prawdy, *nie oświeciło nas światło sprawiedliwości* i słońce dla nas nie wzeszło. *Nasyciliśmy się na drogach bezprawia i zguby*, przeszliśmy bezdrożne pustynie, a *drogi Pańskiej nie poznaliśmy*. Cóż nam pomogło nasze zuchwalstwo, co dało chęłpliwie bogactwo?” (Mdr 5,3-8).

W niniejszy numerze *Verbum Vitae* autorzy zadali sobie trud, aby rzucić jeszcze więcej światła na zarysowane w wielkim skrócie dynamiczne napięcie między wolą Boga i Jego działaniem (misja Abrahama, Sługi Pańskiego, Jezusa Chrystusa), aby zbawić wszystkie stworzenia, a dramatem ludzkiej wolności, która może wybrać niszczycielską niesprawiedliwość i bezbożność. Koncentrują się zwłaszcza na tych tekstach Pisma Świętego oraz dzieł Ojców Kościoła i współczesnych teologów, w które mówią o karze wiecznej. Czym ona jest? Jaki ma charakter i jak długo trwa? Czy jest czymś realnym, czy ma charakter potencjalny, jak prognoza, czy też jest najwyżej chwilowym lekarstwem? A może obok nadziei powszechnego zbawienia należałoby – zgodnie z objawieniem Starego i Nowego Testamentu – równie głośno i poważnie mówić o indywidualnej możliwości pozbawienia się nadziei zbawienia, czyli wspólnoty z Bogiem, co powszechnie nazywa się samo-potępieniem (por. Mt 25,31-46; Ap 9,20-21; 21,8.27; 22,15).

Henryk Witczyk

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

henwit@kul.lublin.pl

ORCID 0000-0003-4451-0697